

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ANNA NIEPYTALSKA-OSIECKA*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Feminizm, feministka i feminista w dyskursie pragmatycznym i etycznym na przykładzie wybranych tekstów feministycznych i portali konserwatywnych

Słowa kluczowe: feminizm, feministki, dyskurs etyczny, dyskurs pragmatyczny.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/J.P.99.2.1>

1. Wprowadzenie

Sposób mówienia w polszczyźnie o niektórych zjawiskach społecznych wzbudzających kontrowersje ma ścisły związek z przynależnością mówiącego do danego środowiska, z nabytymi wcześniej doświadczeniami, przekonaniem, z jego wiedzą i światopoglądem. Mówienie o pewnych elementach rzeczywistości, które wznecają emocje społeczne, przebiega też w silniejszym związku z wyznawanymi wartościami. Użytkownicy języka wywodzący się z opozycyjnych względem siebie środowisk mówią o feminizmie inaczej, patrzą bowiem na to pojęcie przez pryzmat innych wartości. Jedni będą chcieli widzieć w feministce zwolenniczkę równych szans i takich samych praw dla obu płci, ponieważ ważnymi dla nich wartościami są równość i wolność. Drudzy zobaczą w niej kobietę zagrażającą swoim działaniem rodzinie i tradycjnemu porządkowi, ponieważ dla nich z kolei rodzina w tradycyjnym rozumieniu jest ważną wartością. Podczas ustalania znaczeń wyrazów nazywających zjawiska wzbudzające społeczne emocje trudność stanowi oddzielenie informacji niesionej przez kod językowy od informacji niesionej przez sytuację i wiedzę uczestników, to jest informacji pragmatycznej. Ponieważ tytułowe pojęcia są w społecznym odbiorze nieostre, mówienie o nich wiąże się z interpretowaniem ich za każdym razem na nowo.

O niejednoznaczności pojęcia feminizmu w społecznym postrzeganiu pisze Agnieszka Małocha-Krupa (2009). Autorka przedstawia wyniki ankiet, w których pojawiły się pytania o założenia teorii feminizmu, o ocenę zjawiska w skali (bardzo pozytywne, średnio pozytywne, negatywne, bardzo negatywne) oraz o to, kim jest feministka. Analiza wyników badań

* anna.niepytalska@ijp.pan.pl, ORCID: 0000-0003-0172-1398

ankietowych ujawniła wyraźną niejednorodność sądów na temat feminizmu i nieostrość pojęcia (Małocha-Krupa 2009: 296).

Negatywną opinię na temat ruchu feministycznego części społeczeństwa pokazują także badania psychologiczne i socjologiczne. Badaniem stosunku Polaków do zwolenniczek feminizmu zajmował się Mirosław Kofta z Centrum Badań nad Upředzeniami przy Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Eksperyment dowiódł istnienia upředzeń wobec kobiet, które deklarują się jako feministki i absolwentki *gender studies*. M. Kofta zaangażował do badania 75 kobiet i 53 mężczyzn, którzy wcielali się w rolę pracodawców mających wybrać jedną kandydatkę spośród czterech ubiegających się o stanowisko. Jedna z kandydatek deklarowała w liście motywacyjnym, że ceni sobie bycie feministką, a w CV umieściła informację o ukończeniu studiów podyplomowych *gender studies*. Eksperyment potwierdził, że kobieta z etykietką feministki ma dużo mniejsze szanse na zatrudnienie (Cichocka i in. 2013).

O różnych sądach na temat feminizmu pisze między innymi Agnieszka Graff w książce *Matka feministka* (2014). Opisuje sytuację pokazującą różne sposoby pojmowania dążeń współczesnego feminizmu, a wręcz nierozumienie tych dążeń przez mężczyznę reprezentującego starsze pokolenie, por.:

Gdy zaczynałam publicznie funkcjonować jako f e m i n i s t k a, pewien profesor mojej uczelni zapytał mnie: „Pani Agnieszko, czy zastanawiała się pani, po co wam ta równość? Co z nią zamierzacie zrobić? Jak zmienicie świat, kiedy już zajmiecie równe mężczyznom miejsce?”. Pytanie to uznałam za przejaw paternalizmu. Jak to po co? Równość nam się po prostu należy. [...] To mężczyźni mają obowiązek posunąć się i zrobić dla nas miejsce [...] (Graff 2014: 81).

O tym, jak część Polaków rozumie pojęcie *feminizm*, pisze także filozofka Magdalena Środa (2009: 14), zwracając uwagę na potoczne jego pojmowanie:

F e m i n i z m, zgodnie z potocznym rozumieniem tego słowa, stanowi ideologię kobiet samotnych, agresywnych, radykalnych pod każdym względem, być może nawet lesbijek, które na wiecach lub w siłowniach walczą z tym „co naturalne”, „boskie”, „tradycyjne”. F e m i n i s t k i – idąc dalej tym tokiem myślenia – z reguły mają poważne mankamenty urody i sporo nałogów.

M. Środa przywołuje nie tyle potoczne, ile raczej szablonowe i rozpowszechnione wyłączenie w niektórych środowiskach rozumienie rozważanych tu pojęć. Przypomina o stereotypie brzydkiej, agresywnej i radykalnej feministki występującej przeciwko ustaleniemu porządkowi. Feminizm w społecznym odbiorze jest niewątpliwie różnie rozumiany. Wydaje się również, że nawet feministki i femińskiści wciąż szukają ducha feminizmu, drogi jego uprawiania i wspólnoty przekonanych na jego temat.

W prezentowanym artykule koncentruję się głównie na rozumieniu i użyciu wyrazów *feminizm*, *feministka* i *feminista* w środowisku konserwatywnym skupionym wokół portali Fronda.pl i Prawy.pl oraz w środowisku osób deklarujących się jako femińskiści i feministki. Jako główny

cel obieram porównanie sposobu przedstawienia pojęć we współczesnych słownikach języka polskiego i literaturze przedmiotu z tym, jak stosują je użytkownicy języka ze środowiska feministycznego i konserwatywnego. Na potrzeby badania powstały więc dwa korpusy: jeden utworzony z wybranych tekstów publicystów konserwatywnych, drugi zaś z tekstów feministycznych blogerów i blogerek. Dodatkowe źródło stanowią materiały z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP).

2. Materiał i metody

Analizując zjawiska językowe ujawniające się w zebranych materiale, posługuję się między innymi koncepcją podziału na *dyskurs etyczny* i *dyskurs pragmatyczny* zaproponowaną przez Katarzynę Kłosińską. Jak zaznacza badaczka, orientacja pragmatyczna (inaczej użyteczna) i aksjologiczna (inaczej etyczna) są właściwe postawom nie tylko polityków zabierających głos w dyskursie publicznym, lecz także pozostałym członkom społeczeństwa (Kłosińska 2012: 21). Zdaniem autorki o sprawach publicznych mówimy na dwa sposoby – albo reprezentujemy postawę etyczną i odwołujemy się do kategorii takich jak moralność, uczciwość, prawda, albo przyjmujemy postawę użyteczną i stawiamy w centrum takie wartości jak wolność, jednostka, sukces czy cel, który należy osiągnąć. Opisywane przez K. Kłosińską orientacje odbijają się w języku reprezentantów różnych środowisk, dotyczą także mówienia o feminizmie, feministach i feministkach.

Jako źródła tekstów z dyskursu etycznego wybrałam dwa portale konserwatywne Fronda.pl i Prawy.pl oraz listy episkopatu z ostatnich lat. Dyskurs pragmatyczny reprezentują blogi osób deklarujących się jako feminiści i feministki: mamadu.pl, ladypasztet.pl, jaskolczarnia.com, opydo.pl, obcasfeministki.com, blogi na stronie „Codziennika Feministycznego”.

W wybranych do analizy tekstach internetowych szukałam wyrazów *feminista*, *feministka* i *feminizm* za pomocą dostępnych tam wyszukiwarek, aby w toku dalszej obserwacji ocenić sposób ich użycia w tekstach. Interesowały mnie materiały traktujące bezpośrednio o feminizmie i feministkach, opisujące ruch i osoby do niego należące, zawierające opinie i niejednokrotnie oceny. Wyselekcjonowane teksty zbierałam na platformie Korpusomat oraz w repozytorium DSpace na platformie ClarinPl, aby móc korzystać z dostępnych tam narzędzi (m.in. z funkcji MeWeEx do ekstrakowania kolokacji i z narzędzia Kontext). W roboczym korpusie znalazło się około 100 tekstów z portali Fronda.pl i Prawy.pl z lat 2011–2017, w których podejmowano temat feminizmu i działalności feministek¹, oraz około 100 tekstów zaczerpniętych z blogów osób deklarujących się jako feministki i feminiści. Wybrałam także kilka listów Episkopatu Polski z ostatnich lat, w których użyto wyrazu *feminizm* lub *feministka/feministki*, aby sprawdzić, jakie jest użycie tych pojęć w tekstach przedstawicieli Kościoła hierarchicznego, który sytuuje się po stronie dyskursu etycznego.

Szukając odpowiedzi na pytania, jak autorzy skupieni wokół środowiska konserwatywnego oraz wokół środowiska feministycznego rozumieją pojęcia *feminizm*, *feministka* i *feminista* i jak ich używają, próbuję na początek uchwycić i opisać sens tych wyrazów. Sprawdzam

¹ Wystąpienie wyrazu *feminista* na portalach konserwatywnych nie odnotowałam.

sposób ich definiowania we współczesnych słownikach języka polskiego oraz przyglądam się różnym typom feminizmu opisanym w literaturze dotyczącej ruchu, która pokazuje niejednorodność przedmiotu badań. Następnie przeglądam użycia w NKJP. Analizuję wreszcie sposób mówienia o feminizmie w wybranych do badania tekstach z dyskursu etycznego i pragmatycznego, zgromadzonych w Korpusomacie i repozytorium na platformie ClarinPl. Prócz znaczeń wyrazów interesuje mnie również to, jak użytkownicy wartościują tytułowe pojęcia, czy wiążą je z pozytywnymi, czy negatywnymi cechami, jak je interpretują. Rozważam i staram się ocenić to, z jakimi intencjami użytkownicy języka posługują się interesującymi mnie pojęciami.

Przyjmuję przy tym również perspektywę socjolingwistyczną, ponieważ sposób użycia opisywanych pojęć jest na tyle blisko spraw związanych ze światopoglądem różnych ludzi, że nie sposób oddzielić problemów językowych od kwestii społecznych. Staram się dociec, jakie postawy kryją się za dwoma sposobami mówienia o feminizmie.

3. Feminizm we współczesnych słownikach

Wyraz *feminizm* został odnotowany już w Słowniku warszawskim (SW) z definicją 'dążność do równouprawnienia kobiet z mężczyznami'. W słowniku tym uwzględniono także hasło *feministka* 'zwolenniczka feminizmu' (z cytatem „Patrjotki sprawy niewieściej, inaczej zwane feministki” ilustrującym użycie). Współczesne słowniki języka polskiego zasadniczo definiują hasło *feminizm* jako 'ruch na rzecz równouprawnienia kobiet' lub 'doktrynę głoszącą równość płci'. Zakres definicji w poszczególnych słownikach nieco się różni, między innymi wyborem nadrzędnego hiperonimu w jej treści (*ruch*, *prąd*, *doktryna*), ale wszystkie ujmują sens wyrazu w zbliżony sposób, por.:

- w ustroju kapitalistycznym: ogólna nazwa prądów w ruchu kobiecym dążących do politycznego i społecznego równouprawnienia kobiet z mężczyznami (SJPDor),
- ruch na rzecz prawnego i społecznego równouprawnienia kobiet; też: ideologia leżąca u podstaw tego ruchu; 2. zjawisko występowania zewnętrznych cech żeńskich u mężczyzn (USJP),
- ruch na rzecz prawnego, społecznego i obyczajowego równouprawnienia kobiet (ISJP),
- doktryna sformułowana w okresie rewolucji francuskiej, wytyczająca sobie za cel postawienie, a nawet bezpośrednie rozwiązywanie problemu społecznej i prawnej nierówności płci (PSWP),
- ruch na rzecz prawnego, społecznego i obyczajowego równouprawnienia kobiet (WSJP PAN),
- doktryna i ruch głoszący równość płci i dążący do przyznania kobietom takich samych praw politycznych, społecznych i ekonomicznych, jakie przysługują mężczyznom (SWJP).

W hasle *feministka* wymienione słowniki albo zamieszczają odsyłacz do *feminizmu* (USJP), albo definiują feministkę jako 'kobietę dążącą do wcielenia w życie zasad równouprawnienia'. Niektóre współczesne słowniki rejestrują wyraz *feminista*. W SW pojawiło się już hasło

opisujące mężczyznę popierającego feminizm, był to *feminiściarz* z definicją ‘zwolennik feminizmu’, opatrzony kwalifikatorem *żart*. W PSWP definiuje się feministę jako ‘zwolennika i propagatora feminizmu – ruchu społecznego dążącego do wszechstronnie rozumianego wyzwolenia kobiet’, w SWJP jako ‘sympatyka ruchu feministycznego, propagatora feminizmu’². ISJP z kolei – zgodnie z konwencją opisu leksykograficznego przyjętą w całym słowniku – rejestruje jedynie hasło *feminista* z definicją ‘zwolennik lub propagator feminizmu’ i w nim umieszcza informację o żeńskiej formie *feministka*.

We współczesnych słownikach wśród składników znaczenia wyrazu nazywającego pojęcie feminizmu eksponuje się równouprawnienie prawne i społeczne. W ISJP i WSJP PAN uzupełnia się te cechy jeszcze o równość obyczajową, a w SWJP o równość praw ekonomicznych dla obu płci.

4. Złożoność pojęcia feminizmu w literaturze przedmiotu

Feminizm jest zjawiskiem złożonym, a sposoby działania na rzecz równouprawnienia różne. Zatrzymując się nad wielowymiarowością pojęcia feminizmu, należy cofnąć się do początków historii ruchu i wspomnieć o podziale na feminizm pierwszej, drugiej i trzeciej fali (Villanueva Gardner 2006: 93). Feminizm pierwszej fali wiąże się z walką Europejek i Amerykanek o prawa kobiet na przełomie XIX i XX wieku. Druga fala feminizmu zaczyna się od lat siedemdziesiątych XX wieku, a feminizmem trzeciej fali nazywa się wszelkie zjawiska związane z walką o równouprawnienie, począwszy od lat osiemdziesiątych XX wieku do dziś (Gamble 1999: 42–44).

Literatura przedmiotu traktująca o istocie i historii feminizmu pokazuje różne nurty tego ruchu. W sposób kompleksowy opisuje je Maggie Humm w *Słowniku teorii feminizmu* (1993), w którym poświęca wiele miejsca podziałowi feminizmu na różne typy, omawiając skrupulatnie każdy z nich. Jak podkreśla autorka (1993: 60), feminizm „obejmuje zarówno doktrynę równych praw dla kobiet [...], jak i ideologię społecznych przeobrażeń, których celem jest nie tylko równość, ale też powstanie «świata, który byłby światem także dla kobiet»”. W pracy M. Humm *feminizm* występuje z wieloma przydawkami gatunkującymi: abolicjonistyczny, anarchistyczny, Czarny, duchowy, lesbijski, liberalny, kulturowy, marksistowski, radykalny, żydowski itd. Wszystkie te typy autorka definiuje i wyczerpująco objaśnia. Opisuje feminizm abolicjonistyczny jako jedną z głównych koncepcji XIX-wiecznego feminizmu, który uznawał walkę kobiet o emancypację za odpowiednik walki ciemnoskórych Amerykanów o zniesienie niewolnictwa. Omawia feminizm liberalny, koncentrujący się na osobistej wolności kobiet i zabiegający o ekonomiczne prawa kobiet, równy dostęp do edukacji w ramach systemu demokratycznego. Przedstawia także nurt radykalny (przeciwstawny do feminizmu liberalnego), stawiający sobie za cel zniesienie „klas płciowych”. Zwraca uwagę na ujmowanie problemu równouprawnienia kobiet przez feminizm socjalistyczny,

2 W WSJP PAN jeszcze nie zarejestrowano hasła *feminista*. W pierwszych etapach projektu WSJP PAN miał rejestrować najczęstsze w polszczyźnie wyrazy, należy więc przypuszczać, że *feminista* ze względów frekwencyjnych czeka jeszcze na opracowanie.

którego teoria głosi, że kobiety w ustroju kapitalistycznym są obywatelkami drugiej kategorii (Humm 1993: 61–67).

Tematykę feminizmu podejmują także autorki dzieła *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze* (Rudaś-Grodzka i in. (red.) 2014), które poszerzają opis zagadnienia o sposoby uprawiania feminizmu w Polsce, zwracając uwagę na to, że rodzima feministyczna filozofia polityczna skupia się głównie na kwestiach reorganizacji władzy, a więc parytetach, równym udziale kobiet w życiu publicznym i polityce, zrównaniu praw kobiet i mężczyzn w życiu społecznym, a także na polityce reprodukcyjnej oraz przemocy wobec kobiet (Majewska 2014: 133).

Nie sposób pominąć także wizji feminizmu i rozumienia tego pojęcia wśród tak zwanych chrześcijańskich feministek. Feminizm chrześcijański można podzielić na trzy grupy: (1) teorie sprzeciwiające się teologicznej wizji kobiety; (2) teorie odrzucające prawo kościelne, które nie dopuszcza kobiet do ordynacji na duchownego; (3) teorie ceniące Kościół, ale przyjmujące za cel podwyższenie statusu kobiety w ramach tej instytucji (Humm 1993: 62). W Polsce za reprezentantkę chrześcijańskiego feminizmu uważa się między innymi Zuzannę Radzik, autorkę książki *Kościół kobiet*, piszącą o udziale kobiet w katolickim Kościele instytucjonalnym. „Feminizm to budowanie lepszego świata dla kobiet, mężczyzn i ich dzieci, a nie rewanż za doznawane przez wieki krzywdy. Czy idea budowania lepszego świata nie jest bliska chrześcijaństwu?” – pyta retorycznie publicystka we wstępie do swojej pracy (Radzik 2015: 6).

Agata Zygmunt stawia hipotezę, że feminizm stanowi ideologię symboliczną, a proces jej nabywania jest mechaniczny, bezrefleksyjny, daleki od racjonalności i afektywny. W wypadku feminizmu rozumianego jako ideologia symboliczna jej zdaniem działa zależność polegająca na interpretowaniu i rozumieniu tego zjawiska przez pryzmat wcześniej nabytych przekonań (Zygmunt 2009: 335). Hipoteza, choć jeszcze niepotwierdzona w pełni reprezentatywnymi badaniami, wydaje się w pewnym stopniu słuszna. Przekonania na temat feminizmu są zróżnicowane nie tylko wśród niezaangażowanych w działalność ruchu członków społeczeństwa, lecz także wśród osób identyfikujących się jako feministki i feminiści. Przekonania są z pewnością ważnym, lecz nie jedynym czynnikiem wpływającym na rozumienie i sposób użycia wyrazu nazywającego pojęcie feminizmu. Równie istotne są cele przyświecające mówiącym, ich intencje i wyznawane wartości.

5. *Feminizm, feminiści i feministki w NKJP*

Narodowy Korpus Języka Polskiego gromadzi teksty literackie, teksty z prasy codziennej i specjalistycznej, teksty mówione, ulotne i internetowe. Jego twórcy zadbali o zrównoważenie, zróżnicowanie tekstów, a także o reprezentację rozmówców obu płci, w różnym wieku i z różnych regionów, dlatego na podstawie danych korpusowych można się zorientować, jak Polacy i Polki z różnych środowisk rozumieją tytułowe pojęcia i w jaki sposób ich używają. W NKJP znajdują się nie tylko przykłady na to, jak mówią o feminizmie przedstawiciele środowisk konserwatywnych i feministycznych, będących względem siebie w opozycji, ale też wypowiedzi z centrum dyskursu.

W korpusie z jednej strony pojawiają się teksty emocjonalne, pisane w duchu konserwatywnym i wartościujące negatywnie zjawisko feminizmu, np. „Aborcja to grzech! Chronić

życie w łonie! [...] Kobieta i rodzina! A nie kurwy, feminizmy!” (NKJP: Mariusz Sieniewicz, *Żydówek nie obsługujemy*, W.A.B., Warszawa 2005). Z drugiej zaś strony – wypowiedzi całkowicie neutralne, pozbawione zabarwienia emocjonalnego, np. „Zdefiniujmy: co to jest feminizm? – Zauważenie dyskryminacji kobiet i przeciwdziałanie temu” (NKJP: Olena Skwiecińska, *Kobiety portret własny*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.1994).

W pełnej wersji NKJP wyświetlają się 3323 wyniki dla zapytania o wyraz *feminizm*, 5821 dla *feministki* i 191 dla *feministy*. Wśród najczęstszych kolokacji przymiotnikowych wyrazu *feminizm*, wyszukiwanych w NKJP przez moduł Kolokator wyszukiwarki Pelcra, pojawia się połączenie związane z walką, to jest *feminizm wojujący* (411 wystąpień). Inne częste połączenia z przymiotnikami to *radikalny* (38 wystąpień), *skrajny* (21 wystąpień) *feminizm*. Wszystkie trzy najczęstsze połączenia mogą uruchamiać negatywne konotacje. Otrzymujemy także połączenia neutralne, opisujące charakter ruchu feministycznego, takie jak: *polski* (52 wystąpienia), *nowy* (39 wystąpień), *współczesny* (38), *amerykański* (15), *postmodernistyczny* (9) *feminizm*.

Wśród połączeń wyrazu *feminizm* z rzeczownikami również znajdują się neutralne połączenia takie jak: *fala* (28 wystąpień), *nurt* (29), *hasła* (66), *temat* (33 wystąpienia) *feminizmu*.

Najczęstsze kolokacje przymiotnikowe wyszukane w Pelcrze dla wyrazu *feministka* można podzielić na kilka grup:

- połączenia dotyczące narodowości lub przynależności etnicznej feministek: *amerykańskie* (156 wystąpień), *polskie* (94 wystąpienia), *szwedzkie* (16 wystąpień), *holenderskie* (14), *niemieckie* (9), *muzułmańskie* (6), *czarne* (5) *feministki*,
- połączenia wskazujące na czas działalności feministek: *dzisiejsze* (87 wystąpień), *pierwsze* (21), *współczesne* (17) *feministki*,
- połączenia określające postawę względem reprezentowanego ruchu: *radikalne* (60 wystąpień), *prawdziwe* (28), *zagorzałe* (17), *skrajne* (13), *umiarkowane* (12), *zadeklarowane* (11) *feministki*,
- połączenia określające dodatkowo przynależność do jakiegoś środowiska: *lewicowe* (12 wystąpień), *prawicowe* (6), *katolickie* (6), *lewackie* (5) *feministki*,
- połączenia opisujące cechy działalności feministek związane ze sposobami uprawiania feminizmu: *wojujące* (506 wystąpień), *walczące* (39) *feministki*,
- połączenia z wykładnikami oceny negatywnej: *nawiedzone* (13 wystąpień), *zwariowane* (9), *oszalałe* (8), *sfrustrowane* (7), *wściekłe*, *zajadłe*, *zaciekle*, *rozhisteryzowane* i *fanatyczne* (po 5 wystąpień) *feministki*.

Szukając w Kolokatorze najczęstszych rzeczownikowych połączeń z wyrazem *feministka*, otrzymujemy wyniki: *postawa*, *pogląd*, *zdanie feministek* (po 410 wystąpień), *stowarzyszenie* (10), *protesty* (9), *postulaty* (7), *demonstracje* (6), *manifest* (5) *feministek*. W wyszukiwanych w NKJP połączeniach dominują formy liczby mnogiej. Feministki w tekstach przeważnie są więc ujmowane jako pewna zbiorowość, rzadziej mowa o jednostkach.

Feminista według danych z NKJP nie ma charakterystycznych, najczęstszych kolokacji, które można by wydobyć za pomocą Kolokatora. Moduł wyszukiwania kolokacji w Pelcrze przyjmuje 5 jako minimalną liczbę współwystąpień. Wyraz *feminista* ma zatem jeszcze na tyle ubogą łączliwość, że żadna charakterystyczna kolokacja, której ośrodkiem byłoby to słowo,

nie ustabilizowała się w polszczyźnie. W korpusie pojawiają się jednak ciekawe cytaty z użyciem wyrazu *feminista*. Również takie, w których padają deklaracje osób uważających się za feministów, np.:

Wiem, że Stary Marych symbolizuje poznański konserwatyzm i przywiązanie do tradycji, która nie oznacza równouprawnienia płci. Jestem jednak pierwszym polskim feministą, a lewica powinna takie stereotypy burzyć – powiedział lider SdPI (NKPJ: Kampania Borowskiego i Giertycha, *Bez zaufania*, „Głos Wielkopolski”, 26.08.2005).

Analiza wyników z korpusu dostarcza także poświadczeń na to, że użytkownicy języka piszący o feminizmie podejmują próby definiowania pojęć *feminizm* i *feministka*. Pojawiają się teksty z prasy ogólnopolskiej i współczesnej literatury, w których autorzy usiłują uchwycić znaczenia tych wyrazów, poddają refleksji ich rozumienie przez społeczeństwo, a także zwracają uwagę na ich niewłaściwe używanie, na przykład w charakterze etykiety czy inwektywy, por.:

To szalenie trudne, ale nie niemożliwe. Musimy jednak unikać etykietek, np. „za życiem” – „przeciw życiu”, „prorodzinne” – „antyrodzinne”, a słowa „feminizm” przestać używać jako inwektywy. Spróbujmy skupić się na rozwiązywaniu konkretnych problemów, bo problemy są wspólne (NKPJ: Elżbieta Cichońska, *Przywileje dajcie mężczyznom*, „Gazeta Wyborcza”, 9.08.1995).

Cieszę się, że wreszcie czytać mogę pismo, w którym słowo *feministka* i *feminizm* nie ma negatywnego wydźwięku! (NKPJ: Beata Zdanowska, *List tygodnia*, „Gazeta Wyborcza”, 3.07.1999).

Konteksty wyłonię z NKPJ pokazują różnorodność pojmowania pojęcia feminizmu. Z danych, jakich dostarcza korpus, wynika, że gdy mówi się o feministkach, obok połączeń neutralnych pojawiają się określenia będące wykładnikami oceny negatywnej (*feministki nawiedzone, oszalałe, wściekłe, zjadłe* itd.) lub określenia, które w większości sytuacji mogą uruchamiać negatywne konotacje (*feministki radykalne, skrajne*). Podobnie cechy kojarzone z pojęciem feminizmu, utrwalone w najczęstszych kolokacjach, są albo neutralne aksjologicznie (*feminizm nowy, polski, współczesny* itd.), albo mogą mieć negatywne zabarwienie (*skrajny, radykalny feminizm*). Jak podkreśla Renata Grzegorzczakowa (1999: 43–45), mówiący, którzy wiążą z pewnymi zjawiskami cechy negatywne, nie będą używali ich nazw z wykładnikami ocen pozytywnych. Użytkownicy języka, którym z feminizmem kojarzą się negatywne cechy, będą go opisywać wyrazami o zabarwieniu ujemnym.

Moduł Kolokatora w NKPJ daje możliwość wydobywania z tekstów różnych cech kojarzonych z feminizmem i feministkami. Dane w ten sposób uzyskane pokazują różnorodność ocen i sądów, dostarczają informacji o tym, że w wypadku pewnej części społeczeństwa opinia o ruchu feministycznym jest wyraźnie negatywna. Ujemna ocena zjawiska nazwanego przez wyraz *feminizm* nie należy jednak do znaczenia wyrazu, lecz raczej stanowi zbiorowe przekonania mówiących. Niemniej *wojujące feministki* to aż 506 wystąpień w korpusie, a *wojujący feminizm* – 411. Liczba tych połączeń w pełnej wersji NKPJ wskazywałaby na to, że znaczna

część mówiących pojmuje ruch jako ‘działalność mającą na celu walkę z dotychczasowym porządkiem społecznym, w którym płeć żeńska jest dyskryminowana’.

6. Feminizm w dyskursie etycznym reprezentowanym przez portale Prawy.pl i Fronda.pl

W korpusie tekstów z portali Fronda.pl i Prawy.pl, reprezentujących dyskurs etyczny, najczęstszymi kolokacjami przymiotnikowymi są połączenia: *agresywny*, *radikalny* i *nowy feminizm*. Dwa z trzech najczęstszych połączeń są więc wykładnikami negatywnej oceny. Jak podkreśla K. Kłosińska (2012: 37), język etyczny jest typowo negatywistyczny, obfituje w ekspresywne określenia opisujące negatywne elementy rzeczywistości, eksponuje się w nim stany niepożądane, które należy zwalczać. W wybranych tekstach mówiących o feminizmie ów negatywizm przejawia się między innymi w następujących wypowiedziach: „feminizm jest sektą, która traktuje kobiety jak przedmioty”³, „feminizm niszczy cywilizację i chrześcijaństwo”, „dla pań feministek życie jest proste – cynizm, egoizm i hedonizm to ich zasady” (www.prawy.pl), „wezwała do modlitwy za ofiary feminizmu”, „pierwsze oznaki zakażenia feminizmu lewicowością, aborcją” (www.fron-da.pl).

Używanie interesujących mnie pojęć na stronach Fronda.pl i Prawy.pl przypomina etykietowanie (Kochan 1994). W materiałach publikowanych na tych portalach nazwanie grupy kobiet feministkami stanowi przyklejenie etykiety ich poglądom. Zdaniem Anny Cegieły (2014: 69–70) taki zabieg szereguje i upraszcza, unieważnia bowiem cechy indywidualne, podkreślając elementy charakterystyczne dla pewnych grup ludzi, i redukuje człowieka do tej jednej, uwypuklonej cechy. Etykieta może porządkować pozornie i bezpodstawnie dzielić ludzi na lepszych i gorszych. „Operowanie etykietami skutecznie wspomaga podział społeczny na naszych i obcych” – podkreśla badaczka (Cegieła 2014: 70).

Wyraz przyklejony jako etykieta gubi swoje słownikowe znaczenie, zaczyna w nim przeważać negatywna konotacja, na której uwypukleniu zależy nadawcy. W tekstach reprezentujących dyskurs etyczny publicyści w zasadzie nie odwołują się do znaczeń wyrazów *feministka* czy *feminizm* zawartych w słownikach, nie piszą o feminizmie rozumianym jako ruch działający na rzecz równych praw dla obu płci, lecz raczej konstruuje wypowiedzi tak, żeby sens tych pojęć był rozmyty („Feminizm jest kolejną lewicową ideologią, której wyznawcy zmierzają do realizacji swojego utopijnego celu – budowy lepszego społeczeństwa”, www.fron-da.pl). Odwołują się do najbardziej radykalnego rozumienia feminizmu, pojmowanego jako walka płci, rozciągając to ujęcie na całą ideę i wszystkich jej reprezentantów, a nawet utożsamiając walkę o równe prawa kobiet i mężczyzn z ocenianą bardzo negatywnie komunistyczną walką klas, por.:

Mechanizm walki klasowej został zastąpiony mechanizmem walki płci, walki z całym arsenałem agresji, nienawiści i obelg. Polskie feministki to przede wszystkim weteranki ruchu komunistycznego i ich postkomunistyczne towarzyszk, doświadczone w walce z wszelkimi strukturami społecznymi (prawy.pl_29675-nienawisc-do-kobiet⁴).

3 We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię.

4 Tu i przy pozostałych źródłach internetowych – dostęp: 1 stycznia 2019.

Jak wspomniałam na wstępie, prócz znaczeń wyrazów interesują mnie także niedosłowne sensy zawarte w wypowiedziach nadawców tekstów, zgodne z intencją nadawców, które – za Herbertem Paulem Grice’em – nazywamy implikaturami konwersacyjnymi. H.P. Grice (1977) sformułował cztery maksymy konwersacyjne, które obowiązują w ramach zasady współpracy, zakładającej, że uczestnicy aktu komunikacji mają na celu wzajemne porozumienie. Celowe naruszenie którejś z maksym (jakości, ilości, relewancji lub sposobu) może powodować uruchomienie ukrytej treści. Autorzy tekstów na portalach Fronda i Prawy opisują feminizm jako zjawisko moralnie naganne, niebezpieczne, zagrażające społeczeństwu i rodzinie, por.:

- feminizm wzywa [...] kobiety do działań rozbijających rodzinę (www.fronda.pl_a_feministki-nienawidza-kobiet,26652),
- feminizm ignoruje podstawowe prawa naturalne (www.fronda.pl_a_feminizmem-w-kobiecie,11116),
- jest sprzeczny z naturą i zdrowym rozsądkiem (www.fronda.pl/a/feminizm-nowa-wersja-komunizmu,40181),
- feminizm jest ruchem występującym przeciwko naturze [...], popiera i propaguje homoseksualizm (www.fronda.pl/a/jodlowska-feminizm-to-choroba-to-trzebaleczyc,108050),
- każda forma feminizmu zakłada konflikt między kobietą a mężczyzną (www.fronda.pl/a/czy-mozna-byc-katolicka-feministka-mocny-wyklad-ks-dziewieckiego,88789),
- ukrytym celem feminizmu jest zniszczenie rodziny (www.fronda.pl/a/henry-makovto-masoneria-stworzyla-feminizm,98954).

Przytoczony powyżej sposób przekazywania treści przez nadawców tekstów publikowanych na Frondzie i Prawym można uznać za złamanie maksymy jakości według ujęcia H.P. Grice’a. Autorzy nie odwołują się do prawdziwych dążeń feminizmu, opisanych przez literaturę przedmiotu, lecz przedstawiają go jako ruch zakładający konflikt między kobietą a mężczyzną, dążący do zniszczenia rodziny i występujący przeciw naturze. Tymczasem feminizm według większości definicji jest ruchem głoszącym równość płci i równe prawa kobiet oraz mężczyzn. Celem nadawców jest przekonanie czytelników lub też utwierdzenie ich w przekonaniu, że feminizm należy piętnować i uznawać za zjawisko niemoralne, a nawet niebezpieczne. Na przykład za stwierdzeniem „Feminizm to sekta!” (www.fronda.pl) w aspekcie illokucyjnym może się kryć intencja ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem i przekonanie nadawcy, że ruch feministyczny jest groźny i nie należy mieć z nim nic wspólnego. Autorzy tekstów na omawianych portalach stosują także presupozycje. Na przykład w tytule artykułu *Narodowa alternatywa dla feministek? Kobiety dla Narodu: Bądźmy damami, nie feministkami!* (www.fronda.pl) kryje się presupozycja, że feministka damą być nie może.

Laura Polkowska (2015: 181) pisze:

Do grupy osób ocenianych przez prawicowych mówców negatywnie – czyli do „onych”, wyodrębnionych na zasadzie silnej opozycji – należą przede wszystkim ich polityczni przeciwnicy z pozostałych stronnictw, zwolennicy ideologii komunistycznej z okresu PRL oraz określone kręgi cudzoziemców. Ujemną ocenę zyskują również wyznawcy innych religii niż katolicyzm oraz ateści, a także przedstawiciele wielu mniejszości społecznych (np. homoseksualiści czy feministki).

W wizji świata przedstawianej przez nadawców na portalach Fronda.pl i Prawy.pl feministki należą do omawianych przez L. Polkowską „onych”. Publicyści konserwatywni odwołują się często do wartości, jaką jest moralność, co stanowi jedną z cech dyskursu etycznego (Kłosńska 2012). Feministka jest w ich tekstach przedstawiana jako osoba niemoralna, wróg chrześcijaństwa i wynaturzenie, a feminizm jawi się jako niebezpieczny, dewiacyjny i sprzeczny z właściwym (zdaniem nadawców) porządkiem świata, por.:

Feministki nie mają za grosz szacunku dla swoich rozmówców. Posługują się demagogią i półprawdami, a na rzeczowe argumenty reagują krzykiem „to jest seksizm”, albo „nieprawda!”. To feminizm jest formą propagowania dewiacji i pornografii, układów płci sprzecznych z naturą i dobrym smakiem (www.prawy.pl_7686-feminizm-jako-przemoc).

Jeśli feministkę pokazuje się w kontekście pozytywnym, to zawsze jest to związane z tak zwanym feminizmem pierwszej fali, przypadającym na przełom XIX i XX wieku, kiedy to kobiety walczyły o podstawowe prawa, por.:

Edyta wychowana w przekonaniu o zaradności kobiet – jako filozof coraz bardziej odkrywa głębię i delikatność kobiecej duszy. Można by powiedzieć o niej „feministka”. I rzeczywiście – blisko jej było do I fali ruchu feministycznego, zapoczątkowanego w XIX w. – który zupełnie różni się od agresywnego i uciekającego od istoty kobiecości feminizmu II i III fali (prawy.pl_10984-edyta-stein-patronka-na-dzisiejsze-czasy).

Wyraz *feminizm* pojawił się także kilkakrotnie w listach Episkopatu Polski kierowanych do wiernych w ostatnich kilku latach. Działalność ruchu feministycznego oceniano w nich jako zagrożenie dla rodziny w tradycyjnym rozumieniu. W niektórych listach stawiano znak równości pomiędzy dążeniami feminizmu i postulatami innych środowisk domagających się legalizacji związków jedнопłciowych. Oto przykłady takich wypowiedzi:

Zagrożeniem dla rodziny jest feminizm, a także nazywanie rodziną związków jedнопłciowych (www.episkopat.pl).

Przypomniano, że teoria gender nie jest zatroskana o godność i szczęście człowieka. To teoria pożyteczna dla liberalnego *f e m i n i z m u*, zrodzona z pychy, która pragnie unicestwić stworzony plan Boży, zniszczyć rodzinę (www.episkopat.pl).

Z tekstów w dyskursie etycznym wyłania się feminizm pojmowany jako ruch spreczny z naturą i dążący do przeprowadzenia w społeczeństwie zmian zmierzających do zlikwidowania więzi rodzinnych w tradycyjnym rozumieniu. Za takim sposobem pojmowania zjawiska kryje się zamknięta postawa mówiących, którzy wyznają tradycyjne wartości i żywią chęć zdyskredytowania feminizmu jako ruchu wyłamującego się z konserwatywnego podejścia do relacji społecznych. Postawa ta, i jej odbicie w sposobie używania języka, nie dopuszcza racji drugiej strony i odmiennego światopoglądu.

7. Feminizm na blogach feministycznych i w prasie feministycznej

Blogi feministyczne i prasę feministyczną zaliczam do tekstów reprezentujących – w ujęciu K. Kłosińskiej – pragmatyczną stronę dyskursu. W pragmatycznym sposobie mówienia o sprawach publicznych centralnymi wartościami są wolność, wolność jednostki, dobrobyt i sukces. Nadrzędna wartość, wolność, jest istotna zwłaszcza w liberalnym nurcie feminizmu, który M. Humm opisuje jako skoncentrowany właśnie na osobistej swobodzie kobiet. Ta wartość jest częstym przedmiotem rozważań w tekstach pisanych przez osoby z ruchu feministycznego, por.:

Feminizm to wolność. Feminizm nie dyktuje nam, jakie mamy być. Feministką może być niepracująca matka trójki dzieci. Feministka może być delikatna i wrażliwa, może kochać modę, kwiaty i róż. Może też być twarda jak skała, skupiona na własnej karierze [...] (<http://codziennikfeministyczny.pl/feministki-odpowiadaja-nacjonalistkom-feminizm-nie-dyktuje-nam-jakie-mamy-byc>).

Wyrazy *feminizm*, *feministka* i *feminista* są wartościowane dodatnio w źródłach sytuujących się po stronie dyskursu pragmatycznego, por.:

Ja jestem feministką. Cenię sobie rozum i wiem, że *f e m i n i z m* jest z nim w zgodzie. *F e m i n i z m* jest niezbędny, by identyfikować, ujawniać i eliminować szkodliwe i krzywdzące uprzedzenia oparte na idei niższości kobiet. Potrzeba *f e m i n i z m u*, by skutecznie rugować dyskryminujące, niszczące kobiety i mężczyzn stereotypy (<http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,127763,23102595,feministki-same-kupuja-zmywarke-stac-je-na-to>).

Wśród osób deklarujących się jako feministki i femiński ta identyfikacja („jestem feministką/feministą”) bywa wyrażana językowo jako coś, z czego należy być dumnym i mówić o tym wprost:

Kiedy mówię o sobie, na pierwszym miejscu w wyliczance pada „f e m i n i s t k a”. Nawet przed „matką” i „dziennikarką” (<http://ksiazki.onet.pl/paulina-mlynarska-poradnik-odradnik-wywiad/747zdo>).

Jestem f e m i n i s t ą, ponieważ jestem przeciw wszelkim rodzajom przemocy, w tym także ekonomicznej, toteż uważam, że kobiety powinny mieć równą mężczyznom zapłatę i emeryturę za to, co robią, w tym także za prowadzenie domu i wychowywanie dzieci (fragment listu Wiktora Osiatyńskiego wysłanego na Kongres Kobiet w 2009 r.).

Nadawcy w wybranych do analizy tekstach z dyskursu pragmatycznego pokazują feminizm jako środek do celu, którym ma być równość płci. Cel, który należy osiągnąć, sukces – to wartości często uwypuklane w dyskursie pragmatycznym. Feministyczni blogerzy próbują edukować czytelnika, wykorzeniać mity związane z rozumieniem omawianych pojęć, a także tłumaczyć, jakie są postulaty feminizmu i w jakich postawach może się on przejawiać, np.:

F e m i n i s t k i to kobiety, które chcą sprawiedliwości dla kobiet. Prawa kobiet to prawa człowieka. Codzienny f e m i n i z m polega na tym, aby reagować. Na przykład na skamieliny w języku, seksistowskie żarty i ograniczenia w życiu publicznym (www.newsweek.pl/polska-paulina-mlynarska-panowie-feministka-to-kobieta-waszych-marzen,artykuly,360799,1.html).

F e m i n i z m to nie choroba ;) Nie ma on nic wspólnego z tym czy mamy bardziej męski czy bardziej damski mózg. Nie wynika on z małych biustów czy rysów twarzy. Nie wynika z frustracji czy rozczarowań mężczyznami. Nie oznacza nienawiści do mężczyzn. Opiera się on na przekonaniu, że nikt nie jest lepszy ani nikt nie jest gorszy tylko dlatego, że jest kobietą lub mężczyzną (www.obcas.pl).

Feministyczni blogerzy wskazują na to, że wokół nazwy ruchu powstało wiele nieporozumień; przytaczają także definicje potwierdzające właściwe, ich zdaniem, rozumienie pojęcia. Oto przykład jednej z takich wypowiedzi:

Nie bój się używać słowa f e m i n i z m. Jest to jedno z tych wyrażań, wokół którego narosło wiele mitów. Mi najbliższa jest definicja f e m i n i z m u wielokrotnie przytaczana przez premiera Kanady, Justina Trudeau. Jeśli wierzysz w równość płci, wierzysz w f e m i n i z m (www.jaskolczarnia.pl-codzienny-feminizm).

Blogerka zachęca czytelników, by „nie bali się” określenia *feminizm*. Autorzy tekstów w dyskursie feministycznym często zachęcają do tego, by nie stronić od używania słowa *feminizm* i oswajać je, tłumacząc, że nie ma się czego obawiać: „Feministki nie sięgają po władzę i nie kastrują mężczyzn [...]” – pisze żartobliwie Katarzyna Paprota (<http://katarzynapaprotka.codziennikfeministyczny.pl>).

W tekstach z dyskursu feministycznego można odnaleźć także próby definiowania pojęcia feminizmu:

Słuchajcie – *feminizm* to ruch społeczny dążący do równouprawnienia. Bardziej łopatologicznie: ideologia, która mówi, że kobiety i mężczyźni powinni mieć równe prawa. [...] Żeby też mogły głosować, uczyć się i zarabiać tyle samo za to samo co faceci. Słowo *feminizm* sprawia więcej kłopotów niż *gzęgźółka*. Jest mnóstwo osób, które mówią mi, że są przeciwko *feminizmowi*, a za równouprawnieniem. Damn, ludzie, to nie ma sensu! (<http://www.hania.es/feminizm/>).

W feministycznym dyskursie pragmatycznym dominuje postawa otwarta. Ujawnia się chęć tłumaczenia czytelnikowi, czym jest feminizm jako ruch i kim są jego reprezentantki. Te starania nie mają jednak szans na to, by dotrzeć do przeciwnej strony dyskursu, zamkniętej na racje przeciwnika.

W tekstach z dyskursu pragmatycznego znajduje odzwierciedlenie rozumienie feminizmu jako ruchu społecznego, którego celem są działania podejmowane na rzecz wyrównywania szans społecznych dla obu płci i zapobieganie dyskryminacji kobiet w życiu społecznym i politycznym, na rynku pracy, a także w sferze obyczajów.

8. Podsumowanie

Interesujące mnie pojęcia są przedstawiane w całkiem różny sposób w dwóch typach źródeł wybranych do analizy. Pomiędzy ujęciem feminizmu na stronach feministycznych, które włączam do dyskursu pragmatycznego, a ujęciem na portalach konserwatywnych, należących do dyskursu etycznego, właściwie nie widać żadnej płaszczyzny porozumienia. Jak zauważa R. Grzegorzczkova (2003: 35), w takich sytuacjach pojawia się pytanie natury filozoficznej: „czy w ogóle możliwy jest wspólny język i w konsekwencji porozumienie między ludźmi, skoro wiedza i doświadczenie mówiących są z istoty różne”.

Feminizm w tekstach na portalach Fronda.pl i Prawy.pl jest przedstawiany w sposób wyraźnie negatywny, z intencją przekonania odbiorców do racji autorów lub utwierdzenia ich w pewnym przekonaniu. Autorzy tekstów pokazują ruch feministyczny jako groźny dla rodziny („Feministki walczą z rodziną, a nie z uprzedmiotowieniem kobiet”, www.frona.pl), szkodliwy dla tradycyjnych wartości, sprzeczny z naturalnym porządkiem. Wokół feminizmu buduje się atmosferę zagrożenia, a feministki przeciwstawia kobietom żyjącym zgodnie z tradycją i nauką Kościoła, dla których nadrzędnymi wartościami są macierzyństwo i rodzina, por.:

Jedną z feministycznych patologii jest nienawiść do macierzyństwa. Feministki gloryfikację macierzyństwa oceniają negatywnie, negują prawo kobiet do dumy z macierzyństwa, i prawo kobiet do uznawania macierzyństwa za ważniejsze od kariery (www.prawy.pl).

Słów *feministka* czy *feminizm* w tekstach z wymienionych portali używa się w zasadzie zawsze w negatywnym kontekście.

Z kolei feministyczni blogerzy i feministyczne blogerki mówią o reprezentowanym przez siebie ruchu neutralnie („feminizm to ruch społeczny dążący do równouprawnienia”, www.hania.es) lub pozytywnie („Feminizm to jest wspólna sprawa”, www.rzeczovnik.pl; „Pokażmy, że feminizm jest super!”, www.ladypasztet.pl). Często ich intencją jest przedstawianie nieobciążonego negatywnymi skojarzeniami rozumienia pojęcia *feminizm* i prezentowanie rzeczywistych postulatów ruchu, por.:

Bądź otwarty na całe spektrum zagadnień, którymi zajmuje się feminizm. [...] Walka z przeemocą wobec kobiet, walka z małżonkami niepłacącymi alimentów, zapewnienie lepszych warunków młodym rodzicom, zwiększanie szans kobiet, zwłaszcza tych starszych, na rynku pracy. To również są rzeczy, o które feminizm walczy, a które często giną w przekazach medialnych pod natłokiem sensacji (www.jaskolczarnia.pl).

Autorzy tekstów feministycznych próbują wykorzeniać panujące w społeczeństwie mity związane z feministkami, por.:

Feminizm jest zjawiskiem uniwersalnym i bardzo zróżnicowanym. Są feministki niewierzące i feministki katoliczki, buddystki, a nawet muzułmanki. Są feministki radykalne i łagodne. Są także feminiści, fantastyczni mężczyźni, chcący dla nas na prawdę [sic!] dobrze! Co łączy te wszystkie grupy? Łączy nas jedno: niezgoda na dyskryminację (www.ksiazki.onet.pl; wywiad z Pauliną Młynarską).

Sposób użycia wyrazów *feminizm* i *feministka* jest związany ze światopoglądem i od niego częściowo zależny. Można starać się mówić o feminizmie neutralnie, nie szkodząc społecznemu odbiorowi ruchu i jego reprezentantów, posługiwać się tym pojęciem z szacunkiem, nie manipulując nim. Można jednak również kierować się intencją przekonania odbiorców do wizji feminizmu, w której jawi się on jako „fanatyczny”, „agresywny”⁵ czy „proaborcyjny”⁶. Porównywanie znaczeń słownikowych z tym, w jakiej funkcji i w jakich celach tytułowe wyrazy są używane w dyskursie publicznym, przynosi ciekawe obserwacje dotyczące: manipulowania słowami, wykorzystywania ich do celów innych niż przekazanie informacji, wartości i intencji nadawców.

Zdaniem A. Małochy-Krupy (2009: 293) „sposób wartościowania analizowanego pojęcia jest nie tyle zależny od światopoglądu osoby oceniającej – jak mogłoby się zdawać – ile pozostaje w ścisłej zależności wobec wiedzy na temat przedmiotu wartościowania. Im wiedza ta jest bardziej powierzchowna, ograniczona do inercyjnie aktualizowanych szablonów medialno-politycznych (typu aborcja, homoseksualizm, manifa), tym waloryzacja feminizmu jako zjawiska wypada gorzej [...]”. Nie można się w pełni zgodzić z tym twierdzeniem. Jak wskazuje

5 „Od lat promowany w Polsce agresywny feminizm, do którego teraz dochodzi jeszcze ideologia gender, robi swoje!” (www.frona.pl_a_oto-owoce-feminizmu-polki-sa-agresywne,34748).

6 „[Z]iejący nienawiścią do dzieci i proaborcyjny feminizm promuje swoją ideologię [...]” (www.frona.pl_a_ks-dziewiecki-ziejacy-nienawiscia-do-dzieci-i-proaborcyjny-feminizm-promuje-swoja-ideologie-poslugujac-sie-w-tym-celu-dzieci,18457).

analiza tekstów wybranych do niniejszego badania, za każdym sposobem mówienia o feminizmie kryją się postawa mówiącego, wyznawane przez niego wartości i intencje, którymi się kieruje, kiedy mówi o danym zjawisku, a także jego opinie i baza wcześniej zgromadzonej wiedzy. Publicysta konserwatywny może dążyć do negatywnego przedstawienia feminizmu, niezależnie od jego wiedzy dotyczącej rzeczywistych postulatów ruchu. Sposób wartościowania pojęcia feminizmu w dyskursie etycznym i pragmatycznym jest związany zarówno ze światopoglądem mówiącego (w rozumieniu takim, jakie notuje WSJP PAN: 'zespół popartych przemyśleniami opinii na temat natury świata i roli człowieka w kształtowaniu rzeczywistości'), jak i z celem, który mu przyświeca. Elementów wpływających na sposób waloryzowania i interpretowania pojęcia jest wiele, a skąpa lub bogatsza wiedza na temat feminizmu to tylko jeden z czynników.

Sposób rozumienia wśród Polaków tytułowych pojęć warto obserwować. Zależało mi na uchwyceniu ich użycia w obecnym momencie, gdy nastroje społeczne wyraźnie się polaryzują. To, jak wyrazy *feminizm*, *feministka* i *feminista* będą rozumiane w różnych środowiskach, zapewne ulegnie zmianie pod wpływem różnych czynników społecznych i politycznych.

Bibliografia

- Cegiela A. 2014: *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa.
- Cichocka A., Golec de Zavala A., Kofta M., Rozum J. 2013: *Threats to feminist identity and reactions to gender discrimination*, „Sex Roles”, nr 68(9–10), s. 605–619.
- Gamble S. 1999: *Postfeminism*, Routledge, London–New York, s. 42–44.
- Graff A. 2014: *Matka feministka*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Grice H.P. 1977: *Logika a konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 6, s. 85–99.
- Grzegorzczkova R. 1999: *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 43–45.
- Grzegorzczkova R. 2003: *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Humm M. 1993: *Słownik teorii feminizmu*, Semper, Warszawa.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Kłosińska K. 2012: *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Kochan M. 1994: *Przyklejanie etykietek, czyli o negatywnym określaniu przeciwnika*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 85–90.
- Majewska E. 2014: *Feministyczna filozofia polityczna*, [w:] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Szczuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Czarna Owca, Warszawa, s. 131–133.
- Małocha-Krupa A. 2009: *Wgląd w semantykę i pragmatykę pojęcia „feminizmu”*, [w:] *Ideologie codzienności*, „Oblicza Komunikacji”, t. 2, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wrocław.
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (online: <http://nkjp.pl/>).
- Polkowska L. 2015: *Język prawicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa.
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Kurpisz, Poznań 1994–2005.
- Radzik Z. 2015: *Kościół kobiet*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mrozik A., Szczuka K., Czeczot K., Smoleń B., Nasiłowska A., Serafin E., Wróbel A. (red.) 2014: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Czarna Owca, Warszawa.
- SJPdor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.

- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Środa M. 2009: *Kobiety i władza*, W.A.B., Warszawa.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Villanueva Gardner C. 2006: *Historical dictionary of feminist philosophy*, Lanham, Maryland–Toronto–Oxford, s. 93 (rozdz. *First Wave Feminism*).
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://wsjp.pl>, dostęp: 28 września 2018).
- Zygmunt A. 2009: *Feminizm a symboliczna ideologia*, [w:] *Ideologie codzienności*, „Oblicza Komunikacji”, t. 2, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wrocław.

Summary

Feminism, a female feminist and a male feminist in pragmatic and ethical discourse using the example of selected feminist texts and conservative web portals

Keywords: feminism, feminists, ethical discourse, pragmatic discourse.

The main goal of the paper is to present the usage of the words *feminism* and *feminist* (*male* and *female*) in the conservative and feministic discourse based on the analysis of data from texts produced by these different social groups. Selected texts from the National Corpus of Polish, articles from the website Fronda.pl and Prawy.pl, samples of bishops' letters to the congregation, comments and statements from feminist press and feminist blogs were qualified for the research. The author tries to answer the question: To what purpose and with what intention do language users from opposite environments use the terms *feminism* and *feminist*?